Nr. 43. Zakopane, dnia 25. października 1900 r. Rok II.

PRZEGLĄD ZAKOPIAŃSKI

Czasopismo poświęcone sprawom miejscowym.

Organ „Związku Przyjaciół Zakopanego“.

Przedpłata wynosi: na rok bez przesyłki **10** kor., z przesyłką **12** kor.; kwartalnie bez przesyłki **2.50** kor., z przesyłką **3** kor. — Do każdego numeru dołącza się dla prenumeratorów: **Lista gości,** a nadto w miarę napływu przyjezdnych, **bezpłatne dodatki nadzwyczajne,** obejmujące listę świeżo przybywających do Zakopanego.

Wychodzi co czwartek.

Adres Redakcyi: Dyonizy Bek, ul. Przecznica 10.
Adres Administracyi: Dom komis. A. Modlińskiego na Krupówkach.
Numerów pojedynczych po 30 gr. i dodatków nadzwyczajnych po 10 gr. dostać można: w Klimatyce, księgarni Zwolińskiego, Aptece, oraz sklepach: Komendzińskiego i Słowika.

Nabożeństwa. W dnie powsz. od 6 do 10 r., w niedz. i św.: wotywa o 9 r., suma o 11. W kaplicy przy zakładzie dra Chramca co niedz. i św. msza św. o 10 r. W kaplicy w Kuźnicach o 9 r.

Wystawy. W szkole koronkarskiej wystawa wyrobów codziennie cały dzień bezpłatnie. — Muzeum Tatrzańskie im. prof. Chałubińskiego, przy ulicy Chałubińskiego, otwarte od 2 do 5, oprócz niedziel i świąt. Opłata za wejście od osoby 20 ct.

Czytelnie. 1) Klimatyczna czytelnia czasopism, Krupówki 13, otwarta cały dzień, bezpłatna.

2) Czytelnia czasopism i wypożyczalnia książek Stowarzyszenia **„Czytelnia Zakopiańska“**, Krupówki, willa »Polanka« (obok poczty). Dla członków bezpłatna, dla obcych abonentów za opłatą 2 kor. miesięcznie. Cały dzień otwarta.

3) Czytelnia ludowa im. A. Mickiewicza, Ogrodowa 1, otwarta cały dzień, bezpłatna.

4) Wypożyczalnia w księgarni Zwolińskiego.

Z przeszłości Podhala.

I.

Ludność Podhala w XVII w.

W XVII w. odgrywają górale, jak wiadomo, pewną, rzecby można, historyczną rolę. Ktokolwiek zajmuje się czy to buntem Napierskiego, czy wojną szwedzką, musi koniecznie wspomnieć i o udziale, jaki w tych wypadkach wzięła ludność Podhala; nawet w historycznej powieści z tych czasów mają górale zapewnione miejsce zaszczytne (Potop). Byłaby to więc rzecz arcyciekawa poznać choćby w przybliżeniu liczbę tej walecznej ludności, która w naszych dziejach XVII w. tak wyraźnie się zapisała. Wprawdzie przez górali rozumieją nasze źródła nie tylko samych Podhalan, lecz wogóle polskich mieszkańców całego podgórza karpackiego od Myślenic po granicę węgierską i od granic śląskich aż poza Sącz, gdzie ludność polska graniczy już z Rusinami. Z drugiej jednak strony wątpliwości, jak się zdaje, podpadać nie może, że i mieszkańcy Podhala nie tylko w buncie Napierskiego, ale i w owej bohaterskiej epopei narodowej udział brali wybitny. Przemawia zatem naprzód bitność i ochota wojacka tutejszych mieszkańców, będąca owocem tej względnej swobody, jakiej zażywali Podhalanie, następnie ważna okoliczność, że całe Podhale (z małym wyjątkiem) było królewszczyzną. Panujący mógł więc w razie potrzeby bez odwoływania się do sejmu powoływać pod broń swoich własnych poddanych; że Jan Kazimierz z tego prawa korzystał, mamy wyraźne dowody, bo listy i uniwersały, wzywające ludność poddańczą innej królewszczyzny — hrabstwa żywieckiego — do obrony kraju w czasie zaboru szwedzkiego (Rękopisy krak. «Archiwum krajowego»).

Ileż więc głów wynosiła ludność Podhala w XVII wieku? Spisów ludności takich, jakie się obecnie peryodycznie sporządzają, w dawnej Rzeczypospolitej nie znano wcale, zestawiano jednak czasami liczbę ludności w celach podatkowych. W wypadkach gwałtownej potrzeby uciekano się bowiem do pogłównego, chociaż ten rodzaj podatku był jednym z najbardziej znienawidzonych, gdyż pociągał do ponoszenia ciężarów publicznych także i szlachtę. Taki wypadek zaszedł właśnie po zawarciu haniebnych traktatów buczackich w r. 1672. Dla zmycia tego niesłychanego w dziejach naszych sromu uchwala sejm następnego roku wyprawę wojenną, a na opędzenie jej kosztów — znienawidzone pogłówne. W tym celu trzeba było stwierdzić liczbę ludności każdego miasta, wsi i dworu. Założono więc księgę t. zw. *liber iuramentorum*, do któ-

rej delegaci, zwykle burmistrzowie i wójtowie wsi, tudzież szlachta zeznawali pod przysięgą, ile mieszkańców płci obojej (z wyjątkiem dzieci, *infantes*) liczyła pewna miejscowość. Ta to właśnie «Księga przysiąg» z lat 1674—1677 dochowała się w krakowskiem «Archiwum krajowem» i z niej to podajemy w dosłownem tłómaczeniu ustęp, dotyczący Podhala. Dla porównania wypisujemy w nawiasie liczbę mieszkańców tychże miejscowości z szematyzmu dyecezyi krakowskiej za r. 1900.

«W poniedziałek, w sam dzień ś. ś. Wita i Modesta (15 czerwca) r. 1676 [1]).

Do urzędu etc. przyszedłszy osobiście sławetni: Wawrzyniec Gazkowicz, burmistrz, i Szymon Krzywdowicz, obywatel miasta jego król. mości Nowego Targu, tudzież ur. Wojciech Kopczyński, ur. Marcina Michalczewskiego, rządcy dóbr starostwa nowotarskiego, sługa i tychże wsi włodarz *(faktor)*, spełniając przepis ustawy, złożyli przysięgę na sumienne sporządzenie spisu wykazującego naprzód

we dworze nowotarskim	osób szlacheckich	6	
« « «	« plebejskich	5	
w mieście Nowym Targu	« «	193	(5770)
we wsi Waksmąd	« «	44	(787)
« « Lipnica (Lesnica?)	« «	36	(916)
« « Groń	« «	35	(861)
« « Białka	« «	53	(1514)
« « Bukowina	« «	35	(1294)
« « Brzegi	« «	12	(379)
« « Glejczarów	« «	15	(542)
« « Biały Dunajec	« «	68	(2112)
« « Poronin, Zakopane, Olcza	«	43	(4905)
« « Szaflary, Zaskale	osób «	84	(1416)
« « Maraszyna	« «	55	(1354)
« « Bańska	« «	50	(1041)
« « Skrzypne	« «	31	(543)
« « Zub Suche	« «	48	(1622)
« « Międzyczerwienne	« «	24	(1007)
« « Bystre	« «	57	(2428) [2])
« « Ratniów	« «	44	(1070)
« « Ciche	« «	51	(2089)
« « Dzianisz	« szlacheckich	2	
« « «	« plebejskich	22	(1136)
« « Witów	« «	15	(728)
« « Chochołów	« «	21	(955)
« « Podczerwonne	« «	27	(715)
« « Czarny Dunajec	« «	86	(2310)
« « Wróblówka	« «	28	(668)
we wsi Długopol	osób plebejskich	30	(544)
« « Dział	« «	29	(710)
« « Załuszne	« «	31	(938)
« « Odrowąż	« «	68	(1490)
« « Pieniążkowice	« «	38	(983)
« « Ryczówka (czy nie Pyzówka?)		30	(511)
« « Klikuszowa	osób plebejskich	60	(673)
« « Marawczyna	« «	29	(568)
« « Niwa	« «	16	(290)

Ogólna suma osób tak we dworze, jak i w mieście i wsiach wszystkich

szlacheckich . . . 8

plebejskich 1519

Ludność pomienionych wsi obejmuje w sobie także sołtysów w liczbie 17.

W spisie powyższym nie liczono drobnych dziatek *(infantes)*. Gdybyśmy ich liczbę przyjęli nawet jako równą liczbie spisanej ludności, to i tak jeszcze liczba ludności Podhala wynosiłaby dopiero około 3.000, a Zakopane było przed 224 laty jeszcze tak nikłą osadą, że ludność tutejsza razem z ludnością Olczy i Poronina wynosiła zaledwie 43 głów dorosłych. Ileż więc mogło być w samem Zakopanem? Gdybyśmy powyższą liczbę podzielili równo pomiędzy te trzy osady, wypadłoby na Zakopane zaledwie 14 mieszkańców bez dzieci. W rzeczywistości jednak musiały Poronin i Olcza jako osady starsze liczyć stosunkowo więcej niż Zakopane, osadnictwo bowiem posuwało się doliną Dunajca w górę rzeki, od północy ku południowi, a nie przeciwnie.

Jan Czubek.

[1]) Na boku notatka: «Starostwo Nowotarskie, wsi 33; zapłaciły zł. 12, miasto nie zapłaciło nic».

[2]) Stare i Nowe Bystre razem.

Sanatoryum ludowe dla dotkniętych gruźlicą.

Otrzymaliśmy następującą odezwę:

Komitet budowy sanatoryum ludowego dla dotkniętych gruźlicą po zatwierdzeniu przez c. k. Namiestnictwo statutów stowarzyszenia, pełniąc, stosownie do postanowienia przejściowego statutu, obowiązki wydziału Towarzystwa aż do czasu pierwszego Walnego Zebrania, przyjmuje zgłoszenia na członków, które nadsyłać należy na ręce p. dr. Janiszewskiego w Zakopanem.

Statuty Stowarzyszenia znajdują się we wszystkich redakcyach pism.

Wyciąg ze statutu:

§ 8. Członkiem zwyczajnym będą osoby lub instytucye, które uiszczać będą wkładkę roczną w kwocie co najmniej 20 koron.

§ 6. Członkiem założycielem będzie każda osoba lub instytucya, która złoży na cele Stowarzyszenia jednorazowo co najmniej tysiąc koron lub też w ratach półrocznych po dwieście koron uiszczać będzie,

Wysokość wkladek zadecyduje ostatecznie walne zgromadzenie.

Pierwsze walne zgromadzenie Towarzystwa odbędzie się we Lwowie w końcu listopada lub na początku grudnia, o czem komitet zawiadomi w pismach.

Upraszamy wszystkie Szanowne Redakcye o łaskawe powtórzenie tej wzmianki.

Komitet: C. k. starosta Rudzki, prezes sądu Łobos, ks. kanonik Kaszelewski, c. k. lekarz powiatowy Dr. Bednarski, nadinżynier Wszeteczko, inspektor podatkowy Drozd, M. Struszkiewicz rejent, Dr. W. Tyszkiewicz, D. Bek, Dr. K. Beaurain, c. k. komisarz Rządu Piątkiewicz, Dr. T. Janiszewski.

Jednocześnie z powyższą odezwą, rozesłaną prawie do wszystkich dzienników krakowskich i lwowskich, tymczasowy komitet wysłał do towarzystw lekarskich w Krakowie i Lwowie, oraz do Sekcyi Towarzystwa lekarzy galicyjskich w Stanislawowie, Tarnowie i Przemyślu kwestyonaryusz następującej treści:

Komitet złożony z założycieli Towarzystwa budowy ludowych domów zdrowia dla dotkniętych gruźlicą nie chcąc walnemu zebraniu członków Towarzystwa narzucać swego zdania, co do wyboru miejsca dla budowy pierwszego ludowego sanatoryum, a pragnąc wystąpić z danymi umożliwiającymi rzeczową dyskusyę w tak ważnej sprawie, zwraca się do Towarzystw i Sekcyi lekarskich z prośbą o zebranie materyału i nadesłanie odpowiedzi na następujące pytania: 1) Czy w blizkości danego miasta znalazłoby się odpowiednie miejsce na budowę sanatoryum ludowego; 2) ile kosztowałby mórg ziemi w upatrzonem miejscu: 3) czy gmina danego miasta ofiarowałaby na ten cel grunt za darmo; 4) jakie ulgi i jaką pomoc gotowaby okazać Rada miasta; 5) czy grunt upatrzony jest zalesiony, odpowiednio wystawiony na słońce, zasłonięty od panujących wiatrów, dający się łatwo zdrenować lub skanalizować; 6) jaki jest koszt transportu na miejsce materyału budowlanego, cegły, wapna, cementu, piasku i t. p. i ceny tych materyałów.

Odpowiedzi nadsyłać należy pod adresem: Dr. T. Janiszewski, Zakopane.

Komitet ma nadzieję, że materyal, jakiego dostarczą odpowiedzi na powyższe pytania, pozwoli walnemu zebraniu zupełnie dokładnie zoryentować się, w pobliżu którego z większych miast galicyjskich będą najlepsze warunki do wzniesienia pierwszego sanatoryum ludowego.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Pogoda w ubiegłym tygodniu, to walka jesieni z zimą ze zmiennem powodzeniem. Góry w śniegu, mieliśmy śnieg nawet w Zakopanem, ale znikł zaraz spłoszony słońcem. Na reglach jednak przetrwał dzień cały, bieląc je delikatnie, jak gdyby przykryte były lekkim białym welonem. To była zima. I zimę niósł chłodny powiew północy, pędzący przed sobą stada chmur popielatych bladych, z których, zdawało się, lada chwila wybiegną białe tumany śniegu, aby spowić ziemię na sen długi. Widać jednak, że czas snu nie nadszedł jeszcze, że jeszcze sporo sił do życia w przyrodzie, bo słońce rozpędza chmury, ośnieżone szczyty otrząsają się z mgieł wilgotnych i wraca znowu pogodna, jędrna jesień... na chwilę.

Odczyt illustrowany obrazami z rewolucyi francuskiej zainteresuje zapewne szerokie koła mieszkańców Zakopanego, którzy niezbyt często mają okazyę otrzymania czegoś w formie interesującej i przystępnej i tak istotnie pożytecznego, jak odczyt z ożywiającymi go obrazami. A już na parę dni, bo we środę 31-go b. m. odbędzie się zapowiedziany w poprzednim numerze *Przeglądu,* urządzany staraniem Z. P. Z. odczyt dr. St. Zakrzewskiego «O rewolucyi francuskiej». Odczyt odbędzie się w sali hotelu Turystów, o godz. $5^1/_2$ popoludniu.

Z muzeum Chałubińskiego. W ostatnich czasach złożono w muzeum kości niedźwiedzia jaskiniowego, znalezione w grocie Magóry. Leżały w głębi groty ponad wązkim kominkiem kilkumetrowej wysokości, zagrzebane mułem powstałym z wietrzenia wapieni. Odkrycia dokonali młodzi turyści, panowie Gorzechowski i Rabowski z Zakopanego. Ilość znalezionych kości każe przypuszczać, że natrafiono na jakieś cmentarzysko kilku zapewne niedźwiedzi. Przeleżały w grocie około 200.000 lat spokojnie, aż je dziś wywleczono na światło dzienne.

Oprócz niedźwiedzia jaskiniowego przybył również świeżo do zbiorów muzealnych nadzwyczajnie ciekawy okaz. Jest to płyta z dwoma krzakami korali retyckich, znaleziona przez p. Limanowskiego na Sarniej Skalce. Korale są znakomicie zachowane i widać wyraźnie wiszące na nich *Terebratule*, przyczepione tak, jak to za życia czynić zwykły.

W Nr. 6-ym „Architekta“ znajdujemy wizerunek

willi w stylu zakopiańskim pomysłu arch. F. Mączyńskiego. Piękny ten model otrzymał I nagrodę na konkursie rozpisanym w maju r. b. przez czasopismo paryskie *„Moniteur des Architectes“*. Wszystkie nagrodzone projekty mają być wydane w osobnej książce p. t. *„La Villa Moderne“*, a w takim razie styl zakopiański zajmie w niej jedno z miejsc naczelnych.

W tym samym numerze zamieszczono wiadomość, że styl zakopiański ma być zastosowany przy stawianiu nowych kramów dla przekupniów na Małym Rynku w Krakowie i przy budowie ochronki fundacyi prof. Jakubowskiego w Rabce. Projekt na ten ostatni budynek opracował budowniczy J. Pokutyński. Fakty powyższe wróżą dobrą przyszłość naszemu stylowi rodzimemu.

Zakład dla młodzieży męskiej, mający na celu ułatwianie jej nauki prywatnej podług programów szkół publicznych w połączeniu z fizycznem jej wzmacnianiem został otworzony w Zakopanem przez p. Ludwika Szweigera. Wobec znacznej liczby dzieci wątłych, jaką można spotkać w każdem prawie większem mieście naszem, zakład wspomniany może oddać wielkie usługi ogółowi naszemu, a przynajmniej zamożniejszej jego części.

Trzeci listonosz, rozpoczynający w tych dniach pożądaną swoją służbę, wpłynie zapewne skutecznie na zmniejszenie się skarg i zażaleń z powodu późnego otrzymywania poczty w odleglejszych od urzędu pocztowego dzielnicach. Odbiorcy nasi na Kasprusiach otrzymywali *Przegląd* oddany na pocztę w piątek o 10-tej rano, dopiero w sobotę około 3-ciej popołudniu, czyli znacznie później, aniżeli odbiorcy krakowscy. To wymowne. To też wdzięczność się należy p. naczelnikowi poczty, którego wytrwałe a długo bezskuteczne starania uwieńczone zostały nareszcie pomyślnym skutkiem.

„Ognisko zakopiańskie“, biuro spedycyjne koncesyonowane i uprzywilejowane przez ministeryum kolejowe zostało zwinięte, gdyż nie opłacało się. Straty, jakie poniósł właściciel w ciągu 3 czy 4 miesięcy istnienia biura, nie wynikły wskutek złej jakiejś gospodarki, ale ponieważ z powodu małego ruchu dochody nie wystarczały na pokrycie najniezbędniejszych wydatków. I nie dziw, przy dzisiejszej bowiem taryfie towarowej sprowadza towar koleją ten tylko, kto musi, i tyle tylko, ile wymaga niezbędna konieczność. O rozwoju jakimś, o powstawaniu nowych przedsiębiorstw wywołanych ułatwioną komunikacyą kolejową wobec taryf, które ułatwienie to znoszą całkowicie, mowy być nawet nie może. Opłaciłoby się chyba jakieś rozumnie urządzone przedsiębiorstwo konkurencyjne z koleją, któreby końmi dostarczało towar z Chabówki.

Nagłe zagaśnięcie «Ogniska» naraziło wielu odbiorców na niespodziewany zawód i koszta, wyręczani bowiem dotąd przymusowo w odbieraniu towarów, próżno czekali, aż im one dostarczone zostaną i w końcu sami je sobie przywieźć musieli, płacąc naturalnie za składowe. Potem zjawił się znowu jakiś niespodziewany wyręczyciel, narażając interesowanych na nową niespodziankę w formie przymusowej opłaty za dostawę. Dyrekcya kolejowa powinna o zmianach takich uwiadamiać odbiorców, na korzystanie z kieszeni których wydaje przywileje.

Dyrekcya kolejowa odmówiła, jak wiadomo, urządzenia zamknięcia na szosie przy stacyi w Poroninie, tłumacząc odmowę swą tem, że trzebaby trzymać specyalnego stróża nakładem 600 złr. rocznie. O ile nam się zdaje, możnaby wydatku tego uniknąć zupełnie, wprowadzając zamknięcie automatyczne, co byłoby w danym razie tem łatwiejsze, że przejazd powyższy oddzielony jest od tarczy sygnałowej tylko mostem. Bezpieczeństwo idących i jadących szosą zyskałoby na tem niewątpliwie.

Rewizya lodowni przy jatkach tutejszych zarządzona przez lekarza klimatycznego wykazała w nich wiele braków i niewłaściwości. Miejsca przeznaczone do przechowywania mięsa powinny być obszerne i oddalone od różnych ścieków i zbiorników nieczystości; nadto ściany, na których wieszają mięso, powinny być w celu łatwiejszego utrzymania czystości malowane farbą olejną. Komisya klimatyczna będzie przestrzegała, aby właściciele jatek i lodowni pilnie się stosowali do powyższych wymagań.

Z Rady gminnej.

Budżet.

D. 20-go października odbyło się zwykłe miesięczne posiedzenie Rady gminnej. Głównym punktem porządku dziennego było uchwalenie budżetu na rok 1901-szy. Przedstawiony przez naczelnika gminy projekt budżetu podajemy w głównych punktach z uwzględnieniem zmian, jakie wskutek zapadłych uchwał w projekcie tym przeprowadzone zostały.

Najgłówniejszą pozycyę dochodu stanowi dodatek do podatku od mięsa 6000 koron i od wina 1500 k., następnie dywidenda z kasy oszczędności i odsetki od papierów wartościowych 1289 k., odnajęcie hali targowej i organistówki 700 k., z rzeźni 300 k., za oglą-

danie bydła i zwłok 250 k., z targowego 200 k., za używanie maszyny desinfekcyjnej 140 k., dochód z lasu gminnego 56 k., nieprzewidziane 240 k. Wogóle przewiduje się dochód ze zwykłych źródeł w r. 1901 na 12088 kor.

Ważniejsze pozycye wydatków są następujące: Pensya wójta 1200 kor. (w latach poprzednich było 1400 k.), pensya zastępcy wójta 600 k. (było 480), pensya sekretarza 1440 k. (było 960), pensya ks. katechety 400 k., kasyera 600 k., rewizora policyjnego 480 k., weterynarza 800 k., 2 policyantów pensya i umundurowanie 960 k., pensya i umundurowanie straży nocnej 840 k., wynagrodzenie 3 polowych 120 k., kominiarza 120 k., kancelarya — lokal, druki, koszta asenterunkowe, ściągania podatków i t. p. 522 k., ubezpieczenie budynków gminnych 250 k., utrzymanie i odwożenie aresztantów 100 k., na spłatę długów 508 k., brukowanie placu targowego 200 k., wydatki komitetu parafialnego 308 k., utrzymanie rzeźni, hali targowej i lokalu roków sądowych 280 k., szpital 200 k., na straż pożarną 100 k., na towarzystwo muzyczne 200 k., na pomnik ś. p. Chałubińskiego 100 k., potrzeby szkolne 2000 k., plac pod rzeźnię i budowa rzeźni 10.000 k., spłata gwarancyi kolejowej 5100 k., spłata pożyczki na regulacyę Wydziałowi krajowemu 1000 k., za plany oświetlenia elektrycznego 3000 k. Wogóle przewidywany rozchód wyniesie 32.196 k. Zestawienie wydatków z dochodami wykazuje zatem niedobór z górą 20.000 koron. Na pokrycie tego niedoboru przewiduje się przedewszystkiem uzyskanie około 10.000 kor. z funduszu propinacyjnego, jako nie pobierany dotąd przez gminę, a należny jej podatek za prawo korzystania z propinacyi w obrębie gminy. Możność korzystania z tego podatku wskazał gminie p. komisarz, a przeprowadzona w tej sprawie z Wydziałem krajowym korespondencya dała nadzieję rychłego odzyskania zaległości.

Przytoczony wyżej projekt budżetu uchwalony został w znacznej części bez zmian i bez dyskusyi. Preliminarz dochodów przyjęto *en bloc*. Wniosków, zmierzających do zwiększenia dochodów, do pomnożenia ich źródeł, nie było żadnych. Zadowolono się tem, iż na rok przyszły przewiduje się blizko o 5000 k. większe dochody, niż przewidywano na rok bieżący. Przy preliminarzu rozchodów dyskusya toczyła się tylko nad pensyami funkcyonaryuszów gminnych. I tak, zmniejszenie pensyi wójta o 200 k. spotkało pewną opozycyę, która jednak nie poparta, łatwo upadła. Pensya zastępcy wójta preliminowana na 480 k. wywołała wniosek p. komisarza o podniesienie jej ze względu na to, iż obecnie działalność p. komisarza w gminie wywołuje bardzo znaczne zwiększenie się czynności podwójciego. Zupełnie jednak przeciwnego zdania był radny Wojciech Giewont, który bardzo dosadnie dowodził, że właśnie i wójt i podwójci mają teraz bardzo mało do roboty, bo p. komisarz za nich robi. Przyznaje, że są pewne dnie, kiedy podwójci musi pracować, wnosi więc, aby tylko za te dnie był wynagradzany płacą dzienną. Pod wpływem wyjaśnień p. Ciechomskiego, zakończonych wnioskiem podniesienia płacy podwójciego do 60 kor. miesięcznie, p. Giewont zmienia swój wniosek, proponując zmniejszenie do 20 kor. miesięcznie. P. Kulig poparty przez ks. proboszcza wnosi o wyznaczenie 50 k. miesięcznej płacy i wniosek ten przyjęto.

Co do pensyi sekretarza gminy, preliminowanej na 1200 k., to p. komisarz postawił wniosek o podniesienie jej do 1600 k., ustanowienia stałej posady sekretarza zamiast dziennego najmu, jak się liczy obecnie, przyznania pięcioleci, zapewnienia przynajmniej dwutygodniowych urlopów corocznie i w razie dłuższej choroby płacenia pensyi przez 3 miesiące, a w takim razie p. komisarz zrzeknie się przysługującego mu prawa żądania od gminy oddzielnego pisarza dla siebie. Obowiązki sekretarza takiej gminy jak Zakopane, ciężkie są zawsze, a teraz przy p. komisarzu pomnożyły się znacznie. Do 1-go października przeszło w tym roku przez dziennik 2200 numerów, a w całym roku zeszłym było tylko 1700. Roboty jest tyle, że wystarczyłoby jej dla oddzielnego pisarza, pomoc jednak teraźniejszego sekretarza, dzięki jego pracowitości jest dostateczną. P. komisarz chętnie sam więcej pracować będzie, byle miał pewność, że tem przyczyni się do poprawy losu człowieka zasługującego na to. Wniosek ten załatwiono w ten sposób, iż kwestyę stabilizacyi odłożono do zdecydowania na innem posiedzeniu, a pensyę na wniosek ks. proboszcza uchwalono podnieść do 1440 k.

Gorącą dyskusyę wywołało preliminowanie pensyi kasyera gminy na 960 k.; jest to bowiem nowość zaproponowana przez wójta, który z doświadczenia wyprowadził wniosek, iż dotychczasowy system wynagradzania to tego, to owego za prowadzenie kasy kwotą 10 k. miesięcznie staje się z wielu względów niemożliwym. Prowadzenie rachunków kasowych przy znacznych bądź co bądź funduszach gminnych wymaga koniecznie oddzielnego pracownika. P. komisarz zwrócił przytem uwagę, iż posada kasyera uwolni ludność od kosztownej i uciążliwej konieczności jeżdżenia do Nowego Targu dla opłacania podatków. Obawa jednak zbytniego przeciążenia budżetu wywołała wnioski, zmierzające już to do utrzymania

starego systemu, już to do komulacyi urzędu kasyera i sekretarza lub rewizora policyjnego. Ostatecznie jednak na wniosek ks. proboszcza uchwalono 600 k. płacy dla kasyera.

Dyskusye wywołały jeszcze pozycye płac dla polowych i kominiarza po 120 k., których potrzeby i pożytku bronił p. komisarz, i które się też utrzymały pomimo dość silnej opozycyi, zmierzającej do ich zmniejszenia. Natomiast skreślono zupełnie preliminowaną płacę 1000 k. dla lekarza gminnego. P. Kulig oponował przeciwko nierozważnemu szafowaniu pieniędzy na posadę zupełnie zbyteczną w Zakopanem. Ks. proboszcz zwrócił uwagę na to, że posada lekarza gminnego jest zakwestyonowaną przez władze, które zniosły poprzednią odnośną uchwałę Rady gminnej, a rekurs wniesiony do Namiestnictwa nie wiadomo jeszcze jak wypadnie, po cóż więc z góry obciążać budżet na rzeczy niepewne. Przy głosowaniu za utrzymaniem tej pozycyi oświadczyły się tylko dwa głosy. Wskutek kreślenia tej pozycyi wysunęła się potrzeba ustanowienia wynagrodzenia za czynności oglądacza zwłok. Wobec stwierdzonego oświadczenia lekarza stacyi, iż podejmuje się pełnić tę czynność bezpłatnie, zrzekając się pobieranej obecnie za nią płacy na korzyść weterynarza, chciano przejść nad tem do porządku dziennego. Po wyjaśnieniu jednak p. komisarza, iż czy będzie lekarz gminny, czy go nie będzie, to zastępca oglądacza zwłok być musi, na wniosek p. Ciechomskiego uchwalono 200 k.

Myta na drodze do Morskiego Oka.

Wydział krajowy nadesłał pismo do Rady gm., w którem zawiadamia, iż ze względu na wygodę publiczności zdecydował się nie ustawiać rogatek na nowej drodze. Dla pokrycia kosztów utrzymania tej drogi, wynoszących około 7350 k. rocznie, Wydział otrzymał deklaracye stałych opłat: od Komisyi klimatycznej 600 k., od Rady powiatowej 400 k., od p. Uznańskiego 400 k., od hr. Zamoyskiego 400 k., od Towarzystwa Tatrzańskiego 200 k. i od gminy Zakopane 200 k., razem — 2200 k. Ponieważ jednak obliczenia Wydziału wskazują, iż myto przyniosłoby najmniej 3000 k., Wydział więc wzywa do pokrycia tą samą drogą brakujących 800 k. Dzieląc tę sumę stosunkowo do już złożonych deklaracyi wypada zwiększyć zadeklarowane kwoty: przez Komisyę klimatyczną o 218 k. 24 gr., Radę powiatową, p. Uznańskiego i hr. Zamoyskiego po 145 k. 44 gr., Towarzystwo Tatrzańskie i Radę gminną po 72 k. 72 gr.

Po umotywowaniu przez p. Sieczkę, którego głównie staraniem nowa droga wolną będzie od uciążliwych rogatek mytniczych, uchwalono dodać do zadeklarowanych 200 k., potrzebne jeszcze 72 k. Do Komisyi, która imieniem Rady gminnej ma podpisać odpowiednią umowę z Wydziałem krajowym, wybrano oprócz wójta p. Sieczki, należącego z urzędu, pp. Kuliga i Pawlicę.

Sprawa szpitala.

P. komisarz zawiadamia, iż otrzymał od Namiestnictwa polecenie ostatecznego załatwienia sprawy szpitalnej, a specyalnie w kwestyi ustalenia prawa własności gruntu szpitalnego ma wystąpić na drogę sądową, jeśli polubownie kwestya ta załatwić się nie da. Wskutek tego p. komisarz proponuje, aby Rada gminna wybrała komisyę, która łącznie z komisyą wybraną już przez klimatykę, rozpatrzy wszelkie kwestye sporne i ostatecznie je rozstrzygnie.

Po dyskusyi, ujawniającej nietyle troskę o dobro gminy w tej sprawie, ile raczej osobiste niechęci niektórych panów radnych, na wniosek ks. proboszcza uchwalono komisyę tę wybrać i wybrano do niej dr. Chramca, p. Pawlicę i p. Ciechomskiego.

Zaproponowanie przez p. Ciechomskiego wyboru dr. Chramca do komisyi, która ma rozpatrywać sprawę kwestyonowanej przez dr. Chramca darowizny gruntu, ofiarowanego gminie przez tegoż dr. Chramca, jest jednym z nietaktów, jakich b. prezes klimatyki ma na swojem sumieniu sporo. Należałoby mieć nadzieję, że dr. Chramiec, nieobecny na posiedzeniu, wyboru tego nie przyjmie, bo choć to wprawdzie bardzo korzystnie być sędzią we własnej sprawie, ale jakoś nie ładnie i dla przyzwoitego człowieka nie wygodnie. Gdyby nawet nie było innych względów, to ponieważ prawnie grunt szpitalny należy jeszcze do dr. Chramca, on więc w sprawie o ten grunt może być stroną, świadkiem, ale nigdy sędzią. Mniejsza już jednak o nietakt p. Ciechomskiego, jeden więcej lub mniej nie wiele znaczy, ale p. Ciechomski miał odwagę głosić publicznie na Radzie gminnej notoryczną nieprawdę, zarzucając dr. Janiszewskiemu, że nie składa sprawozdań z «samowolnego» zarządzania częścią funduszu szpitalnego.

Dr. Janiszewski ogłosił sprawozdanie i z otrzymanych na szpital pieniędzy, i z całej działalności szpitalnej w oddzielnej broszurze, która rozesłaną została do wszystkich instytucyi i osób zbierających składkę na szpital, do rozmaitych instytucyi publicznych i do wielu dzienników, które umieściły o niej wzmianki krótsze lub dłuższe, a nasz *Przegląd* podał ją w obszernem streszczeniu. Nie wspominamy o rachunkach szczegółowych, które dr. Janiszewski skła-

dał i składa powołanym do wglądania w te rachunki komisyom. P. Ciechomski wie o tem sprawozdaniu, bo wiedzieć musi, bo broszury tej tak pełno w Zakopanem, że, choć nie chciał nawet, wpaść mu ona w ręce musiała. Jeśli więc wobec radnych górali twierdzi, że sprawozdań tych niema, wytłomaczyć to można już nie brakiem taktu, nie niedołęstwem, które ma usprawiedliwiać wiele grzechów b. prezesa, ale chyba tylko złą wolą, tem nieszlachetniejszą, że praktykowaną wobec ludzi, którym wiara w «inteligencyę» p. dyrektora nie pozwala kwestyonować jego dobrej woli. (Dok. nast.).

Lista gości w Zakopanem

od 15-go do 22-go października b. r.

Dr. Krajewska Teodora	Serajewo	Krupówki 55
Kriwald Wilhelm	Dobromil	Z. dr. Chramca
Ks. Szpila Piotr	Sambor	» » »
Epler Marya z synem	Lwów	»Litwinka«
Pickarska Ewelina z córką	Mińsk	Sienkiewicz.951
Chorbnowski Miecz. z żoną	Zasnowce	»Szałas«
Białaczewski Wład.	Lwów	Klemensówka
Dąbrowski Wład.	Gidle	»
Obertyński	Galicya	»Marya«
Dr. Wrześniowski Wład. z rodz.	Częstochowa	»Karpacka«
Wąsowicz Stan. z żoną	Rosya	Z. dr. Chramca
Szymański Adam z synem	Petersburg	» » »
Prof. Smolka Stan. z córką	Kraków	Hotel Kuliga
Hr. Poniński Alfred	Przemyśl	»Liliana«
Sołtys Kazimierz	Lwów	Z. dr. Chramca
Theodorowicz Romuald	Sokal	» » »
Drozdowska Marcela	Warszawa	Staszeczkówka
Rzepko Stanisława	»	»
Altmann Alojzy	»	Jagiellońska 20
Fiszer Janina	Ryga	»Nouvelle«
Ks. Lubomirska Eleonora	Przeworsk	Jagiellońska 36
Kandler Zdzisław	Kraków	Krup. (Tatar)
Szylling Stanisława z rodz.	Litwa	»Marya«
Kaniewska Stefania	»	»
Piotrowska Zofia	Sachryn	Przecznica 23
Kiebacher Emma	»	»
Wróbel Fr.	Warszawa	»Skoczyska«
Żółtowska Marya	W. Ks. Poznań.	»
Zeilerowa Józefina	Czerniowce	Staszeczkówka
Br. Grabowska Michalina	»	»
Suchiński Józef	Warszawa	Z. dr. Chwistka

Razem osób 43. Ogółem od 1-go stycznia r. b. 7644 osób.

OFIARY.

Na ochronkę dla dzieci w Zakopanem złożyli w dalszym ciągu P. T. Goście: Sew. Horodyski 3 k., Łachecki 4 k., Kazim. Tetmajer 1 k., St. Szediwy 2 k., Dr. T. Gerstman 2 k., Polanowska 4 k., N. N. 4 k., Ks. Preibisz 4 k., Ks. Leszczyński 4 k., Kryś Mielżyński 2 k., Dr. Ferd. Wilkosz 6 k., Z. Zieleniewska 2 k., Prof. W. Aleksandrowicz 4 k., W. Anczycowie 20 k., Julia Kwiatkowska 5 k., Ks. Janas 3 k., Helena Misiewicz 10 k., Gel. Śliwińska 2 k., E. Trojanowski 2 k., Dr. Tretiak 2 k., Gabr. Szwarc 2 k., Prof. Witkowski 4 k., Januszewska 2 k., Ks. Dr. Frelek 10 k., N. N. (May?) 5 k., N. N. 4 k., Henr. Szarska 10 k., N. N. 3 k., St. Olszewski 4 k., Marie O. Bülow 4 k., Dr. Hartman 2 k., Jordan W. Kański 2 k. (C. d. n.).

Szlachetnym ofiarodawcom w imieniu dzieci gorąco dziękuje

Komitet ochronki.

ODEZWA.

Eugeniusz Lesny, były c. k. strażnik skarb. **w Palczyncach o. p. Toki koło Podwołoczysk**, katolik, stanu wolnego, bez własnej winy pozbawiony zupełnie możności chodzenia, na razie niezdolny do pracy, bez emerytury, nie posiada żadnej familii, przeto nietylko na jakąkolwiek choćby najlichszą kuracyę celem podźwignięcia zdrowia, co jest możliwem i stać się zdolnym do pracy, alo nawet na niezbędne potrzeby do życia brak mu zupełnie środków, więc jako wszechstronnie opuszczony i nieporadny prosi szlachetne i litościwe serca o łaskawe zapomogi pod adresem powyżej proszącego, za które Bóg zapłać.

Rzym. kat. Urząd parafialny w Tokach potwierdza, że Eugeniusz Lesny w całem tego słowa znaczeniu zasługuje na litościwe wsparcie, bez którego przyjdzie mu zginąć z biedy.

Toki, 13/X 1900. *Ks. A. Cisło,* prob.

Sprostowanie.

W nrze 41, str. 383, szpalta 1, wiersz 4 od dołu, zamiast *zakopywał* — ma być *zakopował.*

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Bogdani. — Wydawca: »Związek Przyjaciół Zakopanego«. — Druk W. L. Anczyca i Spółki w Krakowie.